

# Bielsko-Biała dla Doliny Rospudy

28 lutego br. w Bielsku-Białej miała miejsce manifestacja przeciwników niszczenia przyrody w Dolinie Rospudy, która zgromadziła ok. 100 osób.

**28 lutego br. w Bielsku-Białej miała miejsce manifestacja przeciwników niszczenia przyrody w Dolinie Rospudy, która zgromadziła ok. 100 osób. Choć protest organizowały osoby prywatne, to wśród uczestników byli m.in. przedstawiciele Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, Stowarzyszenia „Olszówka”, Fundacji „Arka” oraz przedstawiciele samorządu Bielska-Białej - radni Janusz Okrzesik oraz Bogdan Dubiel. W proteście uczestniczył również Wacek Kosmowski - Podróżnik Roku 2005 miesięcznika „Podróż”, który również brał udział w akcji nad Rospudą.**

Licznie przybyłym mediom rozdano materiały przedstawiające argumenty za zaprzestaniem niszczenia przyrody Doliny Rospudy. Manifestacji towarzyszyła wystawa fotograficzna autorstwa Jacka Zachary przedstawiająca przyrodnicze piękno doliny. Została również rozwinięta duża (1 x 2 m) mapa, pokazująca przebieg wariantów obwodnicy Augustowa - niszczącej przyrodę i alternatywny, którego realizacja ją zachowa. Nad sprawnym przebiegiem akcji czuwał Darek Paczkowski z Fundacji „Arka”.

Następnie biorący udział w manifestacji przeszli przez centrum miasta do Galerii Bielskiej BWA na pokaz filmu „100 tysięcy bocianów” - odcinka poświęconego Rospudzie w reż. Marcina Krzyżańskiego. Film zrobił na uczestnikach duże wrażenie - zarówno dzięki ukazaniu piękna doliny, jak i przesłaniu - ochrony tego miejsca. Tylko nieliczni widzowie mogli wcześniej podziwiać na żywo uroki doliny. Film na pewno zachęcił ich do odwiedzenia tego zakątka Polski i dodatkowo zmotywował do dalszych działań na rzecz doliny.

Na zakończenie spotkania Radosław Ślusarczyk (uczestnik akcji nad Rospudą) z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot zaprezentował zdjęcia i opowiedział o samym proteście nad Rospudą i wszystkich niuansach toczącej się batalii.

Wracając do samej manifestacji warto zwrócić uwagę, że jej miejsce (Plac Chrobrego) nie zostało wybrane przypadkowo, bowiem plac, który jest centralnym punktem miasta, jest wyposażony w kamery Straży Miejskiej. Dzięki temu cały przebieg manifestacji mógł być zarejestrowany przez służby mundurowe. Dodatkowo organizatorzy uruchomili punkt, w którym każdy mógł samodzielnie zarejestrować się jako zwolennik ochrony przyrody Doliny Rospudy, a tym samym pomóc policji w zbieraniu danych o przeciwnikach jej niszczenia, i w dalszej kolejności - realizowaniu rządowego projektu budowy „taniego państwa”.

Listy z danymi osób protestujących miano przekazać umundurowanemu przedstawicielowi policji, jednak takiego nikt nie dostrzegł w pobliżu. Wobec tego uczestnicy poprosili, aby ujawnił się w tłumie ktoś, kto reprezentuje policję, a jest nie umundurowany, o zabranie listy uczestników. Prośba nie została wysłuchana, więc odnośne listy postanowiono przekazać bezpośrednio do Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej. Jednak i to się nie udało. Policjant urzędujący przy okienku komendy odmówił przyjęcia takiej listy, motywując to brakiem kompetencji. Poproszono wobec tego o bezpośredni kontakt z oficerem dyżurnym. Jednak i on nie chciał podjąć działań. Ostatecznie listę przesłano na policję pocztą.

**Relacja:** Zaryba